CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 15 (180)

PONIEDZIAŁEK 17 stycznia 1949 roku

Wsch. sł. 7.37, zach. 15.56

Wykonanie narodowego planu gosp. 1948 r.

Komunikat Centralnego Urzędu Planowania

Podstawowe zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1948 zostały wykonane, a na wielu odcinkach znacznie przekroczone. Szczególnie duża nadwyżka w wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego zaznaczyła się w IV kwartale 1948 r., w związku z Czynem Przedkongresowym.

W ROLNICTWIE ogólna powierzchnia zbiorów w r. 1948 wyniosła ok. 14,3 mil. ha osiągając 102 proc. przewidywań. Obszar zasiewów jesiennych w roku 1948 wyniósł 6,1 mil. ha nieznacznie przekraczając poziom przewidywany.

Wysokość ogólnej produkcji trzech zbóż chlebowych wyniosła łącznie ok. 9 mil. ton t.j. o 27 proc. więcej od przewidywań oraz o ok. 42 proc. więcej niż w roku poprzednim.

PARK traktorowy wyniósł w r. 1948 ok. 14,5 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory 30 KM) co stanowi przekroczenie planu o 13 proc. i przekroczenie stanu z roku poprzedniego o 20 proc. Z podanej liczby traktorów przypada na majątki państwowe ok. 13.300, a na ośrodki maszynowe — 1.150.

W porównaniu z r. 1947 liczba ośrodków maszynowych wzrosła więcej niż 4-krotnie, zaś ilość traktorów w ośrodkach więcej niż 3-krotnie.

ZUŻYCIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH w sezonie wiosennym 1948 wyniosło razem ok. 500 tys. ton. Stanowi to wzrost w zakresie nawozów azotowych o 36 proc., fosforowych o 20 proc., potasowych o 35 proc. Zużycie nawozów sztucznych w sezonie jesiennym 1948 wyniosło ponad 400 tys. ton przekraczając dwukrotnie zużycie w sezonie jesiennym roku poprzedniego.

Wartość zakontraktowanej produkcji roślinnej wyniosła ok. 33,5 mld. zł, co stanowi przekroczenie planu o 5 proc. i wzrost o 42 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

W ZAKRESIE LEŚNICTWA w r. 1948 produkcja drewna wyniosła 10,5 mil. m. sześć., co stanowi przekroczenie planu o ok. 5 proc.

Akcja zalesienia objęła ogółem ok. 88 tys. ha, co stanowi przekroczenie planu o 14 proc.

(ciąg dalszy na str. 2)

Biblioteka w każdej gminie

Hasło upowszechnienia książki i czytelnictwa w szerokich masach wysunięte w uchwale Rady Państwa z dnia 8 marca 1948 r. jest realizowane szybko i skutecznie.

Ministerstwo Oświaty zakupiło w 1949 roku dla 1.600 nowych bibliotek gminnych księgozbiory liczące po około 650 tomów. Książki te zostały rozesłane do bibliotek powiatowych w znacznej części oprawione i opracowane bibliotecznie, tj. z drukowanymi: inwentarzami i kartami katalogowymi. Prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych przeprowadziły wybór gmin, które otrzymują biblioteki.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w całej Polsce otwarcie nowych bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. Oprócz obchodów w miejscowościach otrzymujących biblioteki, w każdym województwie odbędzie się w jednej lub dwu gminach uroczystość z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej, wojewódzkich władz państwowych oraz organizacji polit. i społecznych.

Rok 1949 przyniesie dalszą poprawę na tym odcinku. Przewidziane jest zorganizowanie bibliotek gminnych we wszystkich gminach, znaczne powiększenie księgozbiorów bibliotek powiatowych i gminnych, ro zesłanie kompletów wydawnictw Komitetu Upowszechnienia Książki do 20.000 punktów bibliotecznych.

—oOo—

ANGLO-AMERYKAŃSKI wyścig o naftę

Donoszą z Egiptu, że na pustyni Synaj odkryto ostatnio bogate złoża ropy naftowej. Jakkolwiek w sprawie eksploatacji tych złóż rząd egipski zawarł układ z brytyjskim towarzystwem naftowym, to nowe odkrycie wywołało natychmiast wielkie zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych. Jeden z najpotężniejszych amerykańskich trustów naftowych „Socony Vacuum Oil Co" podjął starania o częściowe prawo eksploatacji złóż na pustyni Synai.

Dzieci wiejskie w przedszkolach

Gdy przyjechała do wsi wychowawczyni — przedszkolanka, zaszemrały niektóre kobiety wrogo: „Dzieci chce nam odebrać, wychowywać bez naszego wpływu na bezbożników, na łotrów i grzesznice". Były nawet takie, które zawodziły płaczliwie, narzekając plotkarsko, że przewidywały upadek ogniska rodzinnego po wojnie i oto ich przeczucia sprawdzają się w rzeczywistości.

Skoro okazało się, że nikt nikogo do posyłania dzieci do przedszkola nie zmusza, ani zmuszał nie będzie, kilka rzekomo cierpiących matek posłało do „pani" swoje pociechy, by skrzętnie dopytywać się ich wieczorem, co też tam ona z nimi robiła.

Rozdokazywane dzieci deklamowały wierszyki, cieniutkimi głosikami śpiewały popularne piosenki, tańczyły i za nic słyszeć nie chciały na drugi dzień o pozostaniu w domu.

Stopniowo przybywało wychowanków coraz więcej. Matki, stroskane dotychczas ciągłym czuwaniem nad każdym krokiem swych pociech, poweselały, odetchnęły, ba — zaczęły chwalić sobie przedszkole.

W roku szkolnym 1937/38, a więc w okresie międzywojennym, wolnym od trosk odbudowy, usuwania gruzów i zniszczeń, w okresie niesławnej pamięci „radosnej twórczości", było w Polsce zaledwie 1659 przedszkoli, w tym tylko 521 na wsi. Jeśli dodać, że za wieś ad ministracyjnie uważa się także niektóre miasteczka i wszystkie osady kraju, systematyczne upośledzanie wsi przez reżim sanacyjny nawet w tej dziedzinie występuje aż nadto jaskrawo. 83.338 wychowankami w tym 24.485 na wsi opiekowało się 2.179 wychowawczyń. Znowu rzecz znamienna — na wsi było w owym czasie... aż 599 przedszkolanek. Czyli, że każda z nich musiała opiekować się 40 dziećmi w wieku od 3 do 7 lat.

Po wojnie, dzięki ustrojowi demokratycznemu w Polsce Ludowej, dbałej o przyszłość obywateli i kraju, już w roku szkolnym 1945/46 notujemy 2.287 przedszkoli, w tym 1201 na wsi, a więc nie tylko dwa razy tyle, co przed wojną, ale i procentowo, w stosunku do ilości tych zakładów w mieście, znacznie więcej. Znać, że rząd, że działacze polityczni i społeczni zwrócili uwagę na wieś, że robotnicy Polski Ludowej współrządzący dziś krajem wraz z chłopami realizują postulaty sojuszu miasta ze wsią w codziennej twardej praktyce.

Mimo zniszczeń wojennych, mimo wzmożenia wysiłków w innych dziedzinach życia państwowego, pojawiło się wówczas na wsi już w pierwszym roku po wojnie 1571 wychowawczyń, aby zaopiekować się 59.432 dziećmi. Razem było 137.450 wychowanków i 3.757 przedszkolanek.

W roku szkolnym 1946/47 notujemy już 3755 przedszkoli, w tym 2.269 na wsi. Znaczy to, że zakłady tego typu są dziś prawie we wszystkich gminach, ściśle w przeszło 2/3 gmin, a liczba ich rośnie przeważnie w gromadach. W przedszkolach bawi się codziennie 203.007 dzieci, w tym 95,930 wiejskich, zajmuje się nimi 5.714 wychowawczyń. Jest ich — jak widzimy — ciągle za mało. Wykształcenie nowych kadr należy do obowiązków Ligi Kobiet i Związku Samopomocy Chłopskiej, grupujących w swych szeregach coraz więcej gospodyń wiejskich.

Jedno jest pewne i krzepiące: wieś nie mówi już, jak bywało dotychczas, o szkodliwości przedszkoli; wprost przeciwnie — dzieci cisną się do nich. Toteż w bieżącym roku zwiększy się znacznie ilość przedszkoli i żłobków potrzebnych tak bardzo w okresach wiosennych prac polnych, żniw i kopania ziemniaków.

Wojska ludowe zdobyły Tientsin

koncentracja armii demokratycznej przed decydującą bitwą *w rejonie Nankinu*

Korespondent Reutera donosi z Tientsinu, że w nocy z 14 na 15 stycznia wojska ludowe zajęły śródmieście Tientsinu. Rozgłośnia naczelnego dowództwa chińskich wojsk ludowych podała do wiadomości o całkowitej likwidacji wojsk nacjonalistycznych w Tientsinie. Naczelny dowódca garnizonu tientsińskiego — generał Czen-Czang, dostał się do niewoli.

Agencja Reutera donosi, że w sobotę odbyła się w Tientsinie, wielka defilada chińskich wojsk ludowych. Jednostki piechoty, artylerii, kawalerii oraz saperów przedefilowały przez główne ulice miasta, witane przez licznie zgromadzone rzesze ludności Tientsinu.

Agencja Reutera donosi, że chińskie wojska ludowe w rejonie Nankinu koncentrują się w kilku punktach na północnym brzegu rzeki Jang-Tse-Kiang. **Wojska kuomintangowskie cofają się na wszystkich frontach.**

Korespondent agencji Reutera wyraża przypuszczenie, że wojska ludowe przystąpią wkrótce do forsowania rzeki Jang-Tse-Kiang. Natarcie może nastąpić na jakimkolwiek odcinku tej rzeki pomiędzy Nankinem a Hankou (około 900 km długości).

Wojska kuomintangowskie pod naciskiem oddziałów ludowych wycofały się spod miasta Hwai-Yuan na północnym brzegu rzeki Hwai około 190 km na północny zachód od Nankinu.

Agencja France Presse donosi z Nankinu, że w sobotę rozpoczęto ładowanie archiwów rządowych na statek Haikiang, który ma odpłynąć do Kantonu. Część archiwów będzie przewieziona na wyspę Formozę.

Agencja Associated Press donosi z Nankinu, że niezależnie od katastrofy militarnej **rząd Czang-Kai-Szeka stoi u progu bankructwa i katastrofy finansowej.** Brak rezerw finansowych uniemożliwia normalne wykonywanie funkcji administracyjnych oraz ewakuację urzędników i majątku rządowego w „bezpieczniejsze" miejsca na obszarach południowych Chin. Rozkład administracji Czang-Kai-Szeka jest tak daleko posunięty, że traci ona zdolność ściągania podatków. Funkcja ta jest przejmowana stopniowo przez władze prowincjonalne i powiatowe, które zwiększają swą kontrolę nad podległymi im terenami w miarę załamywania się siły rządu centralnego.

Wzrost przestępczości *w USA*

Dyrektor Federalnego Biura Śledczego Hoover oświadczył przed stawicielom prasy, że w roku 1948 liczba aresztowań w Stanach Zjednoczonych osiągnęła rekord i wyniosła 759.698 osób.

Plony polityki rasistowskiej

Krwawe zajścia w Afryce płd.

300 zabitych i 1000 rannych

Nadchodzące z Afryki południowej depesze podają coraz to nowe szczegóły krwawych zajść, do których doszło w Durbanie (Unia Południowo-Afrykańska), a których ofiarą — według ostatnich doniesień — **padło około 300 zabitych i 1.000 rannych.**

Zajścia te — według doniesień agencji Reutera — wybuchły między Murzynami a Hindusami. Trwały one dwie doby, począwszy od czwartku. Wiele domów i sklepów podpalono. Durban był ogarnięty paniką. Już po zajściach zjawiła się na miejscu policja i wojsko, częściowo sprowadzone samolotami.

Unie Południowo-Afrykańska zamieszkuje około 7.700.000 Murzynów Bantu, około 280 000 Hindusów, 200.000 kolorowych mieszańców i 2.300.000 białych.

Obecny rząd Unii z Malanem na czele prowadzi w stosunku do wszystkich nie białych politykę zdecydowanie rasistowską, propagując min wyodrębnienie poszczególnych ras na specjalnych terenach.

W kołach dziennikarskich przypomina się, że jakkolwiek zarówno Murzyni, jak i Hindusi są ofiarą dyskryminacji, stosowanej przez rząd, to jednak agenci organizacji faszystowskich od dawna podjudzali te dwie grupy ludności przeciwko sobie. Okoliczności ostatnich zajść zdają się wskazywać, że wykorzystano w tym wypadku pierwszy lepszy pretekst dla rozpętania krwawej rzezi, by dostarczyć dalszych „argumentów" zwolennikom skrajnej segregacji rasowej. Obecny rząd Malana — dodają komentatorzy zajść w Durmanie — zbiera pierwsze owoce swej polityki rasistowskiej. Jednakże ten pierwszy zlokalizowany jeszcze ogień może z czasem przerodzić się w straszliwą pożogę, która ogarnie całą Unię Południowo-Afrykańską.

Wykonanie planu państwowego
w przemyśle i transporcie

(Dok. ze str. 1).

W PRZEMYŚLE PAŃSTWOWYM, wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów kształtowało się następująco:

	% wykonania planu rocznego na rok 1948	Produkcja wz. 1948 % produkcji 1947 r.
Energia elektryczna (produkcja C.Z.E.)	104	113
Ropa naftowa	109	109
Węgiel kamienny	104	119
Koks	108	113
Surówka	105	131
Stal surowa	115	124
Cynk	110	132
Rudy żelazne	106	117
Azotniak	116	131
Saletrzak	112	165
Superfosfat mineralny	104	152
Obrabiarki do metali i drzewa	107	134
Parowozy normalnotorowe	98	120
Wagony osobowe	102	192
Wagony towarowe (węglarki)	113	132
Żarówki oświetleniowe	119	172
Cement portlandzki	109	119
Szkło okienne	111	129
Tkaniny bawełniane	108	133
„ wełniane	105	129
„ lniane i pakulane	123	116
„ jedwabne	124	145
Papier	112	119
Skóry podeszwowe	121	214
Obuwie mechaniczne skórzane	125	157
Olej surowy	107	209
Olej rafinowany	116	151
Sól	108	124
Spirytus 100%	103	155
Papierosy	116	151
Zapałki	114	132

W końcu roku 1948 produkcja przemysłu państwowego osiągnęła 150% produkcji przedwojennej.

W roku 1948 przemysł państwowy podjął produkcję nowych artykułów, dotychczas nie wytwarzanych: nowe typy obrabiarek, nowy typ silników, rudowęglowce, maszyny parowe dla rudowęglowców, parowozy pośpieszne, lokomotywki kopalniane elektryczne, supertomasyna, nowe odmiany barwników, pustaki wentylacyjne i słupowe, sztuczną wełnę z kazeiny, sztuczną skórę i inne.

W ZAKRESIE KOMUNIKACJI, zadania planu na rok 1948 wykonano następująco:

Przewozy towarów dokonane przez PKP osiągnęły:

w tonach — ok. 114% planu,
w tono/km — ok. 95% planu.

Przewozy pasażerów wykonane przez PKP osiągnęły:

w osobach 118% planu,
w osobo/km 117% planu.

Przeładunek portów osiągnął 94% planu, a w stosunku do roku poprzedniego 157%.

W ciągu roku 1948, ze środków państwowych wydano, w trybie finansowania przez banki, na cele inwestycyjne łącznie 168 mld. zł. Uruchomienie powyższych kredytów nastąpiło przy pełnym pokryciu finansowym.

Plan został przekroczony o 30%

Nowy sukces polskiego przemysłu

624 tysiące ton cukru dała ostatnia kampania

Tegoroczna kampania cukrownicza została zakończona, osiągnęła ona niezwykle pomyślne rezultaty. W związku z tym red. gospodarczy PAP zwrócił się do Naczelnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, inż. Adama Piotrowskiego, uzyskując wyjaśnienia na temat przebiegu kampanii oraz przyczyn, które spowodowały tak dodatnie osiągnięcia na odcinku produkcji cukru.

W tegorocznej kampanii cukrowniczej brało udział 76 cukrowni, z tego 2 cukrownie świeżo wybudowane w okręgu Pomorza Zachodniego, a mianowicie cukrownie Kluczew i Gryfice.

W bież. kampanii przerobiono 41 mil. 643 tys. q. buraków, a więc o 7 mil. 216 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Do przewozu buraków do cukrowni użyto 416 tys. wagonów kolejowych.

Mimo specjalnie dużego nasilenia przewozów w okresie jesiennym nie zaobserwowano żadnych zakłóceń na odcinku transportu. Przemysł cukrowniczy wyprodukował 624.375 ton czystego cukru, przekraczając plan, który przewidywał produkcję 520 tys. ton o przeszło 104 tys. ton, czyli ponad 30 proc. Należy podkreślić, że już w okresie tegorocznej kampanii wykonaliśmy ilość cukru planowaną na rok przyszły. Specjalnie ciekawym będzie fakt, że tegoroczna kampania cukrownicza, przeprowadzona w 4 lata po zakończeniu wojny, dała w rezultacie mniej więcej tę samą ilość cukru, jaką uzyskaliśmy w 1928 r., tj. mniej więcej w 10 lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej, mimo, że zniszczenia po ostatniej wojnie, zarówno w rolnictwie jak i w przemyśle, były znacznie większe od zniszczeń w okresie pierwszej wojny światowej.

Na tak poważne osiągnięcia złożyło się szereg czynników. Przede wszystkim współzawodnictwo pracy, które objęło wszystkie cukrownie w kraju. W wyniku współzawodnictwa, skrócony został okres kampanii o ok. 5 dni, co w rezultacie dało oszczędność w wysokości ok. 1 miliarda zł. Również straty w cukrze w okresie przerobu buraka były znacznie mniejsze niż w roku ubiegłym, przeciętnie o 0,21 proc. W wyniku tego uzyskaliśmy dodatkowo ok. 8.700 ton cukru. Należy dodać, że zbiór buraków w roku ub. był wyższy od zbioru w roku 1947, a wpłynęły na to zwiększone ilości nawozów sztucznych przydzielane plantatorom, jak również lepsze nasiona, pochodzące z produkcji krajowej.

Rynek krajowy został całkowicie nasycony cukrem, zaś spożycie na głowę ludności przekroczy w roku bież. o ponad 5 kg. spożycie przed wojenne, osiągając ok. 17 kg. na głowę ludności.

Jak wiadomo, cena cukru została ostatnio obniżona o 5 zł. na kg. w detalu. Wzrośnie również eksport cukru w roku bież. o ok. 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Cyniczne wystąpienie delegata Holandii
na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji

Rada Bezpieczeństwa, rozpatrując na ostatnim posiedzeniu sprawę Indonezji, wysłuchała dłuższego przemówienia delegata holenderskiego— Van Royena.

W zawiłym wywodzie Van Royen przedstawił Radzie projekty rządu holenderskiego wokół tzw. „Stanów Zjednoczonych Indonezji", które mają powstać nie szybciej niż w 1950 roku.

Ze względu na rzekome trudności „wybory" do parlamentu Federacji Indonezyjskiej odbędą się dopiero w końcu bież. roku. Van Royen domagał się od Rady Bezpieczeństwa obiektywnej oceny „wysiłków" Holandii pójścia jak najbardziej na rękę uchwałom Rady, zastrzegł się jednak, że Holandia uważa nadal swoją zbrojną interwencję w Indonezji za sprawę „wewnętrzną". Przy sposobności delegat holenderski zaatakował niektórych członków Rady, zarzucając im „brak obiektywizmu i niewłaściwą ocenę faktów".

Swoje cyniczne wystąpienie Van Royen posunął do tego stopnie, że— jego zdaniem — Holandia „zastosowała się najszybciej ze wszystkich państw do dotychczasowych rezolucji Rady Bezpieczeństwa".

Z pomocą delegatowi holenderskiemu przyszli przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Kuby.

Delegat australijski — Hood podał nader krytycznej ocenie wystąpienie Van Royena, nazywając ją „wielkim rozczarowaniem".

Obłudne stanowisko USA
w sprawie rewindykacji z Austrii
zdemaskował gen. Kurasow

14 bm. odbyło się w Wiedniu posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli dla Austrii. Rozpatrywano notę Misji Politycznej R. P. w Wiedniu, protestującą przeciwko wstrzymaniu przez amerykańskie władze okupacyjne rewindykacji mienia polskiego z amerykańskiej strefy Austrii.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych gen. Keyes nie był w stanie przedstawić żadnego poważnego argumentu, usprawiedliwiającego postępowanie władz amerykańskich w tej sprawie.

Określił on postępowanie podległych mu urzędów jako uzasadnione, twierdząc, że „program restytucyjny został obecnie w znacznym stopniu zakończony".

Przedstawiciel ZSRR — Kurasow — **wykazał bezpodstawność argumentów generała Keyes'a, przy czym oparł się na oficjalnych danych amerykańskiego urzędu rewindykacyjnego. Z danych tych wynika, że w ciągu 7 miesięcy 1948 r. zwrócono czterem krajom, a mianowicie: Francji, Włochom, Holandii i Belgii mienie wartości 1.074.500 dolarów, podczas gdy pięciu krajom, tzn.: Polsce, Węgrom, Jugosławii, Rumunii i Związkowi Radzieckiemu zwrócono mienie łącznej wartości jedynie 423 tysiące dolarów. Związek Radziecki, najbardziej poszkodowany przez okupację hitlerowską, otrzymał jedynie mienie o wartości 8 tys. dolarów.**

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, który nie był w stanie uzasadnić stanowiska swego kraju w tej sprawie, sprzeciwił się jednakże powzięciu jakiejkolwiek decyzji.

Brytyjska partia komunistyczna
przeciw polityce rządu na Bliskim Wschodzie

Brytyjska partia komunistyczna ogłosiła odezwę, **w której stwierdza, że potępia stanowczo prowokacyjną politykę wojenną rządu angielskiego na Środkowym Wschodzie.**

Wysłanie wojsk angielskich do portu Akaba — podkreśla odezwa — oraz floty aparatów wywiadowczych nad granicą pomiędzy Egiptem a państwem Izrael stanowią **przykład polityki interwencyjnej rządu premiera Attlee.** Opinia publiczna całego świata stanowczo potępia tego rodzaju politykę. Postępowanie rządu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie jest całkowicie sprzeczne z Kartą ONZ i tak samo sprzeczne z interesami narodów Środkowego Wschodu, które domagają się oddawna wycofania wojsk angielskich z ich terytorium.

Agresywna polityka oraz intrygi brytyjskiego i amerykańskiego imperializmu uniemożliwiają pokojowe rozwiązanie spraw Środkowego Wschodu, którego pragną zarówno Żydzi, jak i Arabowie. Interesy koncernów naftowych i względy strategiczne są ważniejsze zdaniem rządu brytyjskiego, niż utrwalenie pokoju na Środkowym Wschodzie.

Brytyjska partia komunistyczna domaga się uznania przez rząd brytyjski państwa Izrael oraz wykonania postanowień Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych o utworzeniu państwa żydowskiego i arabskiego w Palestynie. Brytyjska partia komunistyczna domaga się wycofania wojsk angielskich ze Środkowego Wschodu.

Zdradziecką politykę Tito
potępiają Jugosłowianie zamieszkali w Bułgarii

Na plenarnym posiedzeniu Jugosłowian zamieszkałych w Bułgarii przyjęto jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.

„Od czasu, gdy kierownicy jugosłowiańskiej partii komunistycznej zdradzili front socjalizmu i przeszli na pozycję burżuazyjnego nacjonalizmu — poselstwo jugosłowiańskie w Sofii usiłowało opanować organizację Jugosłowian w Bułgarii, by ją przekształcić w oręż polityki Tito. Polityka ta jest wroga wobec zasad internacjonalizmu, wobec polityki współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Jugosłowianie w Bułgarii — brzmi rezolucja — pragną przyłączyć się do antyimperialistycznego frontu, który pod przewodnictwem wielkiego kraju socjalistycznego, Związku Radzieckiego, odnosi i będzie odnosił zwycięstwo.

Sofulis podał się do dymisji

Agencja Reutera donosi z Aten, że według oficjalnego komunikatu **premier Sofulis złożył w piątek na ręce króla dymisję.** Decyzja Sofulisa nastąpiła na skutek niemożności rozszerzenia obecnego komitetu koalicyjnego.

**

Jak komunikuje naczelne dowództwo greckiej armii demokratycznej, w czasie wypadu żołnierzy Markosa do miesta Nausa, schwytano jednego z najbardziej znanych greckich kolaboracjonistów, przemysłowca Lanarasa. Poza tym wzięto do niewoli dowódcę faszystowskiego garnizonu w mieście wraz z całym sztabem.

Głód i gruźlica w Turcji

Prasa turecka donosi, że we wschodniej Turcji panuje głód, spowodowany suszą, która nawiedziła kraj w ciągu ostatniego lata. Dziennik „Tasyir" stwierdza, że około 35 wsi w tej części kraju pozbawionych jest całkowicie zapasów żywnościowych. Szczególnie ciężka jest sytuacja dzieci.

Prasa turecka przynosi również alarmujące wiadomości o rozpowszechnieniu gruźlicy w Turcji. Dziennik „Oumhuriyet" oświadcza, iż powodem szerzenia się gruźlicy jest „katastrofalna nędza w kraju, wysokie ceny na produkty żywnościowe i lekarstwa, brak szpitali, straszliwe warunki życia i pracy klasy robotniczej oraz brak jakiejkolwiek pomocy ze strony państwa".

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Min. spraw zagr. Francji Robert Schuman, który konferował z min. Bevinem opuścił w sobotę Londyn. udając się w drogę powrotną do Paryża.

Podano do wiadomości, że rząd Izraela został de facto uznany przez Kubę.

Gdynia — Ameryka — Linie Żeglugowe podpisały umowę na budowę statku - chłodni w angielskiej stoczni Blyth. Dostawa statku nastąpi w kwietniu lub maju 1950 r.

„Im bogatsze źródło F.O.R.-u — tym mniej bagien i ugorów"

Nowy system obrotu żywcem

Zapewni chłopu dochód, a robotnikom mięso

DNIA 13 bm. odbyła się w Warszawie narada delegatów Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ województwa warszawskiego z przedstawicielami Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ i Centrali Mięsnej. Tematem obrad była organizacja obrotu żywcem, przybierająca obecnie, w oparciu o poczynione dotychczas doświadczenia, całkiem nowe formy.

W toku dyskusji ujawniono, że dotychczasowy system obrotu żywcem był zły. Chciano mianowicie dotrzeć bezpośrednio do producenta-chłopa na wieś, by wprost od niego uchwycić towar, a nie organizowano ogniw pośrednich, co w praktyce okazało się nie wystarczające do spełnienia zadań obecnej polityki mięsnej.

Praktyka wykazała, iż w ten sposób tylko część zwierząt, przeznaczonych na rzeź, mogła być zakupiona przez Centralę Mięsną, duża zaś ich ilość dostawała się w ręce prywatnych handlarzy - spekulantów, zaopatrujących w mięso czarny rynek i przeciwdziałających planowej gospodarce mięsnej rządu.

Aby uchwycić zwierzęta z pierwszej ręki, tj. od chłopa, należy jak najszybciej umiejscowić handel żywcem. Można zaś dokonać tego tylko przez zorganizowanie stałych punktów skupu tam, gdzie istnieje hodowla, czyli na wsi. Zadanie to mają wypełniać gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“, a właściwie specjalnie w tym celu zorganizowane przy nich „Punkty Skupu Żywca“. Zalążkiem tych punktów staną się dotychczasowe spędy, których mamy już około 600 stałych i 2481 powtarzających się.

Jest już nawet opracowana instrukcja ramowa, dotycząca organizacji punktu skupu i ich działania. Według niej spółdzielnie gminne będą prowadziły w przydzielonych im rejonach skup żywca na własny rachunek z odpowiednią, dość wysoką, marżą zarobkową. W celach obrotowych otrzymają one kredyty pieniężne tzw. pogotowie kasowe, którym będą mogły dowolnie dysponować w handlu żywcem.

Drugim, również ważnym w obrocie żywcem czynnikiem, jest cena stała opłacalna dla hodowcy. Dotychczas bowiem panowała na rynku mięsnym pod tym względem zupełnia anarchia.

Gorzej jeszcze, bo podejście Centrali Mięsnej do tej sprawy było całkiem nierealne. Zakontraktowano np. sztukę po cenie 170 zł za kilogram żywca i tak płacono za nią przy odbiorze, mimo że cena żywca wzrosła już do 180 zł za kilogram. To oczywiście zrażało hodowcę, który próbował wszystkich sposobów, byle tylko nie stracić. A rynek mięsny jest bardzo delikatny i ogromnie czuły na takie pociągnięcia, zwłaszcza obecnie. Nieodpowiednie zachowanie się kupującego odbijało się od razu ujemnie na konsumencie mięsa, w tym wypadku na mieszkańcach miast i ośrodków fabrycznych, tj. na robotnikach.

Również i hodowla zwierząt domowych stoi jeszcze na bardzo niskim poziomie. Poza niskim stanem pogłowia, spowodowanym wojną, ogół rolników nie zna racjonalnej hodowli.

BIEDNI i małorolni chłopi, którzy w obecnej, nowej strukturze gospodarczej wsi, powinni masowo hodować trzodę chlewną, nie mają jeszcze ku temu naturalnych warunków, bogacze wiejscy natomiast przestali już hodować na szerszą skalę.

I tu właśnie jest ogromne pole do popisu dla Centrali Mięsnej i współpracujących z nią punktów skupu żywca gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

— Powiedzieć chłopu, co powinien hodować, a nawet narzucić mu hodowlę odpowiednich ras i klas, które mu się najlepiej opłacą; nauczyć go hodować i nauczyć go bronić zwierzęta przed padnięciem w nagłych wypadkach oraz zapewnić dla jego zwierząt możliwą w obecnych warunkach pomoc weterynaryjną; ułatwić mu nabycie odpowiednich do chowu sztuk przez udzielenie pomocy kredytowej i zapewnić potrzebną dla nich paszę, by chów nie przedłużał się w nieskończoność, lecz w określonym czasie dał odpowiednie wyniki — oto najprostsze, na codzień, zadania Centrali Mięsnej i punktów skupu względem chłopa-hodowcy.

Zagadnienie hodowli wiąże się z kwestią kontraktowania, które zaczęto już wprowadzać po wojnie, lecz tylko na małym odcinku i — jak wynika z dyskusji — nieudolnie.

Kontraktowano np. wybraną sztukę nie znacząc jej niczym. Cenę ustalano z góry. Jeśli więc hodowcy nie opłacało się sprzedać jej później Centrali, to sztuka padała nagle na różycę lub inną chorobę, a chłopa straszono Komisją Specjalną, choć wina leżała raczej po stronie Centrali Mięsnej.

NOWY system kontraktowania przewiduje umowę o ilość sztuk i po takiej cenie, — zanim nie będzie stałej, — jaka istnieje w danej chwili w miejscu sprzedaży.

Najlepsze przy tym sztuki będą premiowane, a nawet zostaną zastosowane szerokie ulgi podatkowe dla rolników, wyróżniających się w chowie zwierząt rzeźnych.

W opracowaniu jest również nowy system klasyfikacji sztuk, który zapewni hodowcom otrzymanie odpowiednich cen za zwierzęta.

Stosując takie udogodnienia Centrala Mięsna planuje zakontraktować do marca br. przy pomocy punktów skupu żywca gminnych spółdzielni „SCh“ około miliona sztuk świń.

To zejście Centrali Mięsnej po żywiec w dół, aż do hodowcy, otoczenie zwierząt opieką i udzielenie pomocy chłopu - producentowi ma doniosłe znaczenie w naszej obecnej gospodarce mięsnej, lecz stwarza Centrali Mięsnej, a przede wszystkim gminnym spółdzielniom „SCh“ olbrzymie trudności.

Taki punkt skupu musi być oczywiście w odpowiednim miejscu. Musi mieć dobry dojazd z całego przydzielonego mu rejonu. Powinien znajdować się jak najbliżej stacji kolejowej i mieć własne możliwości transportowe. Trzeba go również obsadzić fachowymi ludźmi, co to nie tylko potrafią ocenić sztukę na oko, lecz muszą znać się na hodowli, muszą potrafić zaradzić w nagłych wypadkach, muszą umieć postarać się o paszę dla zakontraktowanych zwierząt, o środki transportowe, a nawet, jeśli zajdzie tego potrzeba, potrafią także przetrzymać przez kilka dni w chlewni kupioną od chłopa sztukę. Przede wszystkim zaś muszą to być ludzie uczciwi i rzetelni, by nie trzeba było ich karać, lecz nagradzać za dobrą pracę.

TAKIE postawienie sprawy powinno rozwiązać nareszcie kwestię skupu żywca i zaopatrzenia miast w produkty mięsne i tłuszcze. Jednak że jest to dopiero początek nowego rozwiązania zagadnienia. W najbliższych dniach odbędą się podobne narady w innych województwach, a po nich z kolei na niższych szczeblach organizacyjnych spółdzielczości wiejskiej i na samym dole, we wsiach.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że od razu nie zaistnieje jeszcze na rynku mięsnym taka sytuacja, żeby chłop był zadowolony ze sprzedaży żywca, a robotnik miał dosyć mięsa i tłuszczu i aby starczyło nam jeszcze na eksport. Zadaniem wszystkich czynników jest dołożyć wszelkich starań, by ciężką obecnie sytuację w naszej gospodarce mięsnej rozwiązać jak najszybciej pozytywnie.

Udział Polski w targach zagranicznych

W r. bież. Polska weźmie udział w 11 zagranicznych wystawach i targach.

Pierwsze z nich, Targi Lipskie, odbędą się w dniach 6 — 13 marca br. Na targach tych będziemy wystawiać wyroby metalowe, węgiel, papier, porcelanę i kryształy, konserwy, wina i miody, produkty Centrali Rybnej i inne.

W dniach 13 — 20 marca br. odbędą się Międzynarodowe Targi w Pradze czeskiej, na których wystawiać będziemy prócz tych samych towarów, co w Lipsku, tekstylia i produkty spożywcze. Ministerstwo Żeglugi przygotowuje specjalne stoisko obrazujące rozwój czechosłowackiego tranzytu przez Polskę oraz pracę i rozbudowę naszych portów.

Prócz tego Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego przygotowuje na Targi Praskie: plansze i wykresy, obrazujące rozwój naszego eksportu energii elektrycznej do CSR.

Poza targami w Lipsku i Pradze — Polska weźmie w bież. roku udział w targach: w Mediolanie, Brukseli, Paryżu, Plovdiv w Bułgarii oraz po raz pierwszy po wojnie w targach w Wiedniu, Budapeszcie i Utrechcie.

Dla zapoznania rynków Bliskiego Wschodu z naszymi wyrobami przemysłowymi, Polska wystawi na targach w Izmirze w Turcji, wyroby przemysłu włókienniczego, elektrotechnicznego, cukrowniczego, drzewnego, spożywczego oraz Centrali Rybnej.

W roku bieżącym wystawimy więcej towarów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Usprawniona zostanie również obsługa stoisk złożona z przeszkolonego na specjalnych kursach personelu.

Poza tym, na wszystkich targach obecna będzie ekipa handlowców, którzy w razie otrzymania ofert będą uprawnieni jeszcze w czasie trwania wystawy do zawierania warunkowych transakcji eksportowych.

Wartość ogólna zakupionych bezpośrednio na targach zagranicznych polskich towarów zamknęła się w roku ub. sumą 2 milionów dolarów.

Inwestycje rolne na Węgrzech

Generalny sekretarz węgierskiego **związku chłopów i robotników rolnych — Rac**, oświadczył, że inwestycje w węgierskiej gospodarce rolnej wyniosły **w 1948 r. — 800 milionów forintów.**

W roku bieżącym na ten cel przeznaczono miliard forintów. **(p)**

Połączenie Centrali Rolniczej Spółdz. SCh

ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej

Wywiad z posłem Hilarym Chełchowskim

We wczorajszym numerze „Trybuny Ludu“ ukazał się wywiad z posłem Hilarym Chełchowskim, kier. wydz. rolnego KC PZPR. W wywiadzie tym omówione zostało połączenie ZSCh ze Spółdzielczością rolniczą.

Pierwsze pytanie brzmiało: Czy prowadzone są już przygotowawcze prace połączeniowe?

— Wydział Rolny KC wespół z towarzyszami z kierownictwa Samopomocy Chłopskiej i Centrali Rolniczej Spółdzielni „SCh“ — pracują obecnie nad strukturą organizacyjną wszystkich szczebli od gromady do centrali oraz nad przygotowaniem projektów statutów połączonej organizacji. Projekty te po uzgodnieniu z SL i z innymi partiami zostaną przedstawione na plenum Zarządu Głównego ZSCh i na Radzie Nadzorczej Centrali Rolniczej Spółdzielni S. Ch.

Prace te zapoczątkowały akcję połączeniową obu organizacji, akcję posiadającą doniosłe znaczenie gospodarcze i społeczne dla wsi.

— Jak w nowej połączonej organizacji będzie się układała praca zrzeszeń branżowych ZSCh.?

— Centralą zw. branżowych był dotąd ZSCh, po połączeniu zaś centralą ich będzie nowa organizacja.

Kontraktowanie wszelkich upraw: warzyw, nasion i roślin przemysłowych oraz hodowli bydła, tucznia i drobiu, zrzeszenia branżowe przeprowadzać będą przez spółdzielnie gminne. Przy spółdzielniach zostanie zorganizowane poradnictwo żywieniowe i instruktarz agronomiczny. Przez spółdzielnie również będzie się odbywało dostarczanie nawozów sztucznych, nasion selekcyjnych i innych środków, niezbędnych do produkcji roślin i chowu kontraktowanych zwierząt.

Każdy członek zrzeszenia będzie członkiem zjednoczonej organizacji i opłacać będzie jedną składkę.

— Zw. Sam. Chłopskiej w ub. roku zorganizował współzawodnictwo w pracy na roli. Jak oceniacie wyniki pierwszego roku współzawodnictwa w rolnictwie?

— Warunki pracy w rolnictwie wskutek wielokierunkowości gospodarki chłopskiej są odmienne niż w przemyśle. Istniało tu również wiele uprzedzeń, które usiłowała wykorzystać wroga propaganda. Mimo tych trudności pierwszy rok współzawodnictwa został zakończony poważnymi osiągnięciami. Jak to wykazał zjazd przodowników pracy w rolnictwie z dnia 12 grudnia ub. roku, współzawodnictwo znalazło zrozumienie u chłopów drobno- i średniorolnych. Współzawodnictwo w roku obecnym będzie dalej prowadzone i rozwijane, gdyż przyśpiesza ono podniesienie na wyższy poziom gospodarki rolnej, kultury mas chłopskich i wychowuje je w duchu postępu.

— Po kraju zaczynają krążyć plotki, że połączenie ZSCh ze spółdzielczością gminną oznacza likwidację ZSCh na rzecz spółdzielczości. Jak oceniacie tę plotkę?

— To są bzdury. Ilekroć wprowadzamy coś nowego, ilekroć idziemy na wieś z pomocą dla biedniejszej części wsi, aby ją wzmocnić i ułatwić jej wyzwolenie się z zależności od bogaczy - spekulantów, zawsze spotykamy się z wrogą propagandą elementów reakcyjnych.

Połączenie obu organizacji wzmocni działalność dotychczasową każdej z nich, bez jakiegokolwiek wchłaniania jednej przez drugą. Obie organizacje pracowały i walczyły o interesy rolnych, mało i średniorolnych, — mieszkańców wsi, tę pracę i walkę prowadzić będzie połączona organizacja ze wzmożoną energią.

— Na wsi, obok spółdzielni gminnych, działa spółdzielczość mleczarska, ogrodniczo - warzywnicza i inne. Czy przewiduje się połączenie tych spółdzielni z ZSCh i C. R. Sp. Gm. SCh?

— Niewątpliwie połączona organizacja, do której będą należeć zrzeszenia branżowe, w swej działalności będzie się zazębiać ze spółdzielniami mleczarsko - jajczarskimi i ogrodniczo - warzywniczymi przy kontraktowaniu hodowli zwierząt, roślin, drobiu, nasion, jarzyn itp. — Niemniej jednak połączenie tych spółdzielni nie stoi na porządku dziennym.

W przyszłości, gdy zacznie działać nowa organizacja okaże się, czy dla podniesienia gospodarki rolnej, hodowlanej i warzywniczej, będzie konieczne zespolenie, czy też wystarczy ścisła i harmonijna współpraca tych organizacji ze sobą.

— Czy możecie powiedzieć, jaki odzew wywołało na wsi zjednoczenie klasy robotniczej?

— Biedni i średniorolni chłopi i wszystkie postępowe elementy na wsi, które doceniały sojusz robotniczo - chłopski, widząc w nim fundament władzy ludowej i oręż w walce z wyzyskiem i uciskiem bogaczy-spekulantów i kapitalistów w mieście i na wsi powitały z radością zjednoczenie ruchu robotniczego, jako wzmożenie siły sojusznika.

W zjednoczeniu klasy robotniczej widzą one drogowskaz ku zjednoczeniu ruchu ludowego na zasadach postępu, Demokracji Ludowej i marszu do Socjalizmu.

— Jaką winna być rola organizacji partyjnej w przeprowadzeniu połączenia ZSCh ze spółdzielczością rolniczą i jakie są nowe zadania Partii na wsi?

— Działalność PZPR winna być aktywniejsza i sprawniejsza, niż poprzednia działalność PPR i PPS w Związku Samopomocy Chłopskiej i Centr. Roln. Sp. Gm. „SCh“. Nakłada to na organizacje partyjne obowiązek wzmożonej walki o oczyszczanie tych organizacji, przede wszystkim aparatu handlowego z obcych karierowiczowskich i wrogich elementów, a wprowadzenie na ich miejsce ludzi wypróbowanych spośród zarówno członków partii politycznych, jak i bezpartyjnych, cieszących się autorytetem wśród mas chłopskich.

Organizacje partyjne przede wszystkim w gromadach i gminach muszą wzmóc i zacieśnić współpracę z SL i odrodzonym PSL.

Organizacje partyjne muszą zdać sobie sprawę, że w obecnej chwili odpowiedzialność ich za ludzi i wyniki pracy jest szczególnie duża i wobec tego muszą wzmóc swą czujność.

Chojno ma własną elektrownię

Przedsiębiorczy chłop zelektryfikował całą wieś

Niewielu mieszkańców powiatu szamotulskiego zna zapadłą, wśród lasów leżącą, biedną wieś Chojno. Mieszkaniec tej wioski, inwalida wojenny, elektromonter Spychała, zbudował własną elektrownię.

Wykorzystał on przepływający przez wioskę strumyk, stworzył małą zaporę wodną i wybudował własnej konstrukcji turbinę. Porusza ona dynamo, które wytwarza prąd.

Najpierw zelektryfikował własną zagrodę.

Mieszkańcy wsi z niedowierzaniem przyjęli wiadomość o zamiarze zelektryfikowania całej wsi — i wykorzystaniu prądu elektrycznego nawet do młócenia i sieczkarek. Nie wierzyli, by **„taki młynek"** mógł oświetlić całą wieś i uruchomić maszynę. Przedsiębiorczy i uparty **Spychała** zdołał jednak przekonać mieszkańców. Zakupiono wspólnie materiał elektrotechniczny i rozpoczęto prace instalacyjne. Spychała pracował sam, systematycznie i wolno. Zagrodę po zagrodzie włączał do sieci. Zakupił „gdzieś" i wyremontował motor elektryczny, który kolejno wędrował po gospodarstwach i „pomagał" przy omłotach.

Światło elektryczne zabłysło wreszcie w całej wsi i w kościele.

Ukoronowaniem całości było postawienie słupów z lampami i oświetlenie głównej, a pełnej wybojów, ulicy wiejskiej.

Mieszkańcy wsi byli bardzo ciekawi, ile też każe sobie Spychała płacić za zużytą energię elektryczną. Nikt nie miał licznika.

Spychała okazał się nie tylko wielkim dobroczyńcą wsi, ale i wielkim społecznikiem.

Woda, która porusza turbinę, nie kosztuje nic. Za zużycie prądu i na ewentualne remonty płacić będziecie tyle, ile wydawaliście na oświetlenie waszych zagród naftą — powiedział.

Stawki te są bardzo niskie i dostępne dla każdego. Wiadomo bowiem, że jedyną lampką naftową oświetlano całe gospodarstwo.

Ostatnio zainteresowało się podobno niskimi stawkami elektrowni w Chojnie — Zjednoczenie Energetyczne. Mieszkańcy wsi nie mają dość słów uznania dla swego dobroczyńcy „inżyniera" i dyrektora elektrowni Spychały. Z dumą mówią w Chojnie o nim i o swej, zelektryfikowanej wsi.

— „Przyjedźcie, a zobaczycie, że nasze światło jest lepsze i jaśniejsze niż w mieście".

Gdyby nie Spychała, Chojno wiele jeszcze lat musiałoby czekać na zelektryfikowanie. **(sz)**

Pokłady kamienia granitowego

odkryto w Obornikach

Pracownicy powiatowego zarządu drogowego w Obornikach natrafili w czasie swych prac na terenie rozparcelowanego majątku Rudki na pokłady kamienia granitowego. Wykopano w różnych punktach doły, dochodzące do 170 cm głębokości. Znajdujące się na tej głębokości pokłady kamienia granitowego są pochodzenia polodowcowego.

Odkrycie to ma duże znaczenie gospodarcze. Przyczyni się ono do zaopatrzenia Wielkopolski w tak cenny surowiec, jak kamień granitowy i pozwoli na zmniejszenie transportów kamienia do budowy dróg, sprowadzanego z kamieniołomów dolnośląskich. (p)

Szamotuły oddały hołd

powstańcom wielkopolskim

Z okazji 30-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego i oswobodzenia z pod jarzma pruskiego jak również z okazji zakończenia 100-letniej rocznicy Wiosny Ludów odbyła się w Szamotułach w sali kina „Halszka" uroczysta akademia.

Po zagajeniu przez prezesa Bittnera, referat wygłosił nauczyciel Braniewicz.

W części artystycznej wystąpił miejscowy chór „Lutnia". Drugi z kolei referat wygłosił członek Zarządu Pow. SL Filoda. Naświetlił on zebranym przebieg i zadanie powstania Wielkopolskiego, wymieniając przy tym kilka nazwisk, najbardziej zasłużonych powstańców.

Pod koniec akademii, prezes Bittner wręczył wszystkim zweryfikowanym powstańcom szamotulskim dyplomy. **(B)**

Krajowa konferencja pocztowców

w Poznaniu

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji zwołał do Poznania ogólnokrajową konferencję w sprawie współzawodnictwa pracy, zagadnień kulturalno-oświatowych i ideologicznych.

W konferencji wzięli udział generalny sekretarz KCZZ Ćwik, dyrektor Departamentu Ministerstwa Poczt i Telegrafów — Głowacki, przodownicy pracy oraz aktyw związkowy i partyjny.

Po zagajeniu konferencji przez prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji, sekretarz generalny KCZZ Ćwik wygłosił obszerny referat na temat roli związków zawodowych w świetle uchwał Kongresu Zjednoczeniowego. (p)

—oOo—

Praca hufców Służby Polsce

Organizacja Wielkopolska „Służba Polsce" prowadzi szkolenie zawodowe młodzieży. M. in. odbyły się kursy dla kandydatów na kierowników radiowęzłów wiejskich, na mechaników - szoferów, telegrafistów i teletypistki. Kursy te, przeprowadzone w ciągu r. ub. umożliwiły około 1.000 junakom zdobycie zawodu.

Urządzony został również kurs szybowcowy.

W ciągu ub. r. w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej w 705 hufcach męskich i 435 hufcach żeńskich było około 150 tys. młodzieży. Poza pracą w brygadach młodzież wzięła liczny udział w akcji „Trzydniówek".

Młodzież przyczyniła się do zlikwidowania analfabetyzmu. Poza tym brała ona udział u uruchamianiu ambulatoriów lekarskich i obozów społecznych na wsi. **(p)**

Obrady MPR

Na pierwszym w tym roku posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, odbytym w sali odrodzenia starego Ratusza w Poznaniu, przewodniczący MRN Stokowski powitał członków nowoukonstytuowanego Klubu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na przewodniczącego Klubu PZPR wybrano ob. Frąckowiaka. Zastępcą jego został ob. Madajewski.

Radni omówili szereg zagadnień natury administracyjno - gospodarczej miasta i poświęcili dużo uwagi zagadnieniu walki z alkoholizmem.

Na wniosek radnego Klubu PZPR ob. Strumiłło uchwalono wzmóc doraźną walkę z alkoholizmem. Zwrócono się do Zarządu Miejskiego z wnioskiem w sprawie wprowadzenia tzw. „Dni bezalkoholowych". Przyjęto także wniosek w kwestii przekazania niektórych zamkniętych lokali gastronomicznych na przedszkola, świetlice itp.

40 proc. podręczników szkolnych

z drukarń poznańskich

Państwowe zakłady wydawnictw szkolnych w Poznaniu pokrywają w tej chwili 40 proc. całego zapotrzebowania kraju na podręczniki szkolne.

W związku ze stałą rozbudową zakładów przystępuje się do budowy reprezentacyjnego gmachu w centrum Poznania. Olbrzymi gmach w kształcie rotundy łączyć będzie magazyny książek i wydawnictw, biura oraz wielką księgarnię. **(W. ch.)**

2 mil. złotych w robociźnie

i 400.000 zł. w gotówce

dali chłopi na budowę szkoły

W Cieninie Kościelnym, pow. Konin, budują ośmioklasową szkołę dla dzieci z Cienina Kościelnego z Cienina - Kolonii, Kamienia, Pępocina i Lubicza. Mury podciągnięto pod sam dach. Widać je z daleka obok wysokiego komina miejscowej mleczarni. Szkoła kosztuje już przeszło 5 milionów złotych.

Szkoła ta będzie, ba, już jest dumą mieszkańców Cienina. Obszerna, wyposażona w najnowsze urządzenia z wielką salą gimnastyczną. Stanie się ona ośrodkiem oświaty, zdrowia i wypoczynku. Ale nie tylko dlatego jest ona dumą mieszkańców. Z innego jeszcze powodu. Wznosi ją bowiem wysiłek i praca samych mieszkańców.

Przeszło dwa miliony złotych w robociźnie ofiarowali chłopi na budowę tej szkoły. I ci z Cienina i ci z Kamienia i z Pępocina. Wszyscy... Sami kopali glinę, wyrabiali, robili ręcznie cegły, wypalali je w stosach tzw. francuskim systemem, układając na przemian warstwy suszonej cegły i węgla. Sami też zwieźli i zlasowali wapno, wodę ciągnęli z bliskiej mleczarni. Roboty za dwa miliony złotych. Ponadto 400.000 złotych złożyli w gotówce.

Drzewo do robót ciesielskich i stolarskich jest już przygotowane, dachówka zwieziona pod budynek mieszkalny dla nauczycielstwa założono fundamenty. Zgodnie pracowali tam członkowie partii politycznych. Pracowali także gorliwie i bezpartyjni.

Cienin Kościelny jest bowiem wsią uspołecznioną. Jest w nim mleczarnia, która w okresie letnim przerabia 15 tys. litrów mleka dziennie, agencja pocztowa, punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem... Potężny kocioł wartości 6 milionów złotych, zakupiony do mleczarni, pozwoli na uruchomienie piekarni i łaźni. Planuje się również wybudowanie młyna.

ZSCh w Szamotułach

troszczy się o młodzież chłopską

Jedną z głównych wytycznych pracy na r. 1949 Pow. ZSCh jest odcinek młodzieżowy.

— Będziemy starać się wciągać wartościowe jednostki do życia społecznego, zarówno przez gromadzenie ich w Związku Młodzieży Polskiej jako organizacji ideowo-wychowawczej, jak i przez przygotowanie tej młodzieży w szkołach Przysposobienia Rolniczego na przyszłych aktywistów wiejskich — głosi rezolucja, uchwalona jednogłośnie na walnym zjeździe Pow. ZSCh.

Powiatowy inspektor młodzieżowy Skoracki ma szerokie plany na najbliższy okres. Rękojmią tego, że je zrealizuje, są osiągnięcia na jego odcinku pracy w roku ubiegłym. 31 grudnia 1948 r. istniały w pow. szamotulskim 254 zespoły PR z 2776 członkami (dla porównania: w r. 1947 174 zespoły). Prowadzono pracę na 1100 poletkach.

Zorganizowano 2 Ludowe Zespoły Sportowe. W rb. Pow. ZSCh pragnie przez budowę Ośrodków Gminnych Wychowania Fizycznego oraz przez utworzenie większej liczby Ludowych Zespołów Sportowych szkolić młodzież w zakresie wychow. fizycznego i sportu tak, aby miała możność brania udziału w imprezach sportowych na równi z młodzieżą miejską. (B)

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Goplana", godz. 19.00.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Przemysław II", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Lato w Nohant", godz. 19.00.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Słomkowy kapelusz", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „Piast", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Dzwonnik z Notre Dame", godz. 15, 17.30, 20, w niedzielę od godz. 12.30.

BAŁTYK — „Guramiszwili", godz. 16, 18, 20, w niedzielę od godz. 14.

MUZA — „Dragonwyck", godz. 16, 18, 20, w niedzielę od godz. 14.

RIALTO — „Przygoda na wakacjach", godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od godz. 14.

WARTA — „Znak Zorro", godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od godz. 14.30.

WARTA — Program aktualności nr 2, godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę od godz. 10.

Nad Wartą

(p) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu prowadzi odbudowę zniszczonych przez wojnę gmachów dworca głównego. Dzięki uzyskanym obecnie kredytom, prace przyśpieszono. Przewiduje się oddanie do użytku publicznego jeszcze w bieżącym kwartale głównej hali dworca.

**

(p) Dotychczasowy starszy mistrz fabryki H. Cegielskiego — F. Siwiński, pracujący od 25 lat początkowo, jako tokarz, następnie jako starszy mistrz, został mianowany naczelnym dyrektorem fabryki narzędzi chirurgicznych przy Zjednoczeniu Przemysłu Precyzyjno-Optycznego.

**

(ko) Budowa drogi Śmiałowo — Zelgniewo została w ostatnim sezonie zakończona i oddana do użytku. Również na ukończeniu znajduje się droga Budzyń — Brzekiniec na odcinku ok. półtora kilometra.

**

(ko) Dla dobra wsi — w najbliższym czasie odbędzie się w Chodzieży kurs weterynaryjny, który przyniesie niemałe korzyści gospodarce wiejskiej.

**

(ko) Zalesienie — w Nadleśnictwie Podania założył Wydział Powiatowy szkółkę sadzonek do zalesienia nieużytków.

**

(B) Rolnicy pow. szamotulskiego na zebraniach ZSCh podkreślają nie jednokrotnie konieczność zorganizowania na terenie powiatu objazdowego kina, które systematycznie i planowo popularyzowałoby wiedzę zawodowo - rolniczą i kulturalno-oświatową. Prosimy czynniki miarodajne o zainteresowanie się tym postulatem.

Dom dla starców

Każdy pracuje przez całe życie po to, by na starość miał jakiś kąt, jakieś zachylenie.

Zdarza się jednakże i tak, że ktoś nie potrafi sobie, przez całe życie pracując, zorganizować domu i znajdzie się na starość na bruku.

Cóż ma wtedy robić?

Kościański Powiatowy Komitet Opieki Społecznej zorganizował w Ujeździe dom dla starców, posiadający 55 łóżek.

W domu tym znalazło schronienie 33 osoby.

Dobrze byłoby, żeby i inne powiaty pomyślały o tym.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł. 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr. V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL., Warszawa, Skolimowska 5.

B-64896

233 majątki państwowe rolne skomasowano w woj. gdańskim

Olbrzymie połacie ziemi województwa gdańskiego zostały zagospodarowane przez osadników wiejskich. Natomiast majątki państwowe w liczbie 233 zostały skomasowane w 31 zespołów.

Majątki te są wzorem gospodarki rolnej. Usprawnienie i poprawa gospodarki w majątkach państwowych woj. gdańskiego jest widoczna, a najlepszą oceną dokonanych zmian na lepsze są cyfry, które zawsze mają swoją wymowę.

W dniu 1-go listopada 1947 r. powierzchnia ogólna majątków państwowych, znajdujących się w administracji Okręgu Gdańskiego, wynosiła 63.386 ha, z tego grunty orne — 43.133 ha. Na dzień 1. 11. 48 r. powierzchnia ogólna majątków państwowych wynosiła 105.751 ha, w tym grunty orne — 72.488 ha. W ostatnich dniach Zarząd Okręgowy PNZ przejął jeszcze zespół Janów, obejmujący 10 majątków o powierzchni ogólnej 1.436 ha.

Podczas gdy plan upraw w roku gospodarczym 1947/48 objął 53.851 ha, w roku 1948/49 objęto planem uprawy 62.549 ha.

Bardzo poważnie wzrosła siła pociągowa majątków państwowych. W r. 1947 było czynnych 491 traktorów, 2.796 koni roboczych i 161 wołów. W roku 1948 — pracowało 793 traktorów, 3.443 koni roboczych i 163 woły.

Przy znacznym zwiększeniu się uprawianej powierzchni, w minimalnym stopniu wzrosła siła robocza. W roku 1947 wynosiła ona 7.164 pracowników, w roku 1948 — 7.193.

ZASIEWY

Plan zasiewów ozimych wykonały Państwowe Gospodarstwa Rolne Okręgu Gdańskiego w 110,6%. W roku poprzednim pod zasiew ozimych przeznaczono 15.425,5 ha, z czego na dotychczasowych odłogach zasiano 4.846 ha. W roku 1948 pod zasiew oziminy zaplanowano 22.011 ha, a wykonano zasiew na 24.344 ha, w czym znajduje się 9.287 ha zasianych dotychczasowych odłogów. W cyfrach tych zawarty jest zasiew jesienny na Żuławach. W stosunku do zaplanowanych tamże 7.631 ha, wykonano zasiewów na 9.312,85 ha, a więc wykonano plan w 122%. Przy specjalnym zwróceniu uwagi na gospodarkę polową, zaopatrzenie majątków państw. w inwentarz żywy nie uległo nadzwyczajnym zmianom. Ilość 3.059 krów znajdujących się w majątkach państw. w roku 1947, w roku 1948 wzrosła o 238 sztuk. Bydło rogate jest gromadzone w 93 oborach, z czego 18 jest obór wydojowych a 19 zarodowych, 31 istniejących chlewni, to w przeważnej większości chlewnie wypasowe i hodowlane.

TYPOWE MAJĄTKI ROLNE

W najbliższym czasie zostaną znacznie rozszerzone tuczarnie nierogacizny. Na terenie Okręgu znajduje się około 2.000 klaczy, w tym około 560 licencjonowanych.

Majątki państwowe, znajdujące się w województwie gdańskim, są zasadniczo typowymi majątkami rolnymi, dlatego mało jest w nich zakładów przemysłowych. Liczba czynnych na terenie województwa gdańskiego gorzelni z 18 w ub. r. gospodarczym zwiększyła się do 25. W kampanii 1946/47 wyprodukowano 635.000 litrów spirytusu, w kampanii 1947/48 — 1.988.000 litrów. W tym czasie z kredytów inwestycyjnych w wysokości 5.5 mil. zł odbudowano 5 gorzelni. W br. ZPNZ odbudował w Żarnowcu suszarnię, której znaczenie ze względu na zagospodarowanie Żuław jest coraz większe. Na terenie Okręgu znajdują się trzy czynne płatkarnie. W r. ub. przystąpiono do eksploatacji torfowisk. W 26 punktach eksploatacyjnych wyprodukowano ogółem 4.800 ton torfu, zużytego na własne potrzeby opałowe. (ś)

115.517 mieszkańców liczy Lublin

Według rejestru biura meldunkowego Zarządu Miejskiego w Lublinie w dniu 1.I.1949 roku Lublin liczył 115.577 mieszkańców, w tym 98.343 — ludności stałej, 17.061 — przebywających czasowo oraz 153 cudzoziemców, należących do 14 narodowości.

Premiowanie hodowli bydła

W wyniku przeprowadzonej przez Związek Samopomocy Chłopskiej na Lubelszczyźnie akcji współzawodnictwa, zorganizowano 13 konkursów wychowu jałówek i buhajów oraz urządzono 3 pokazy, na których premiowano 8 szt. bydła, wydając hodowcom dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne, sięgające wysokości 50 tys. zł.

Do poważnych osiągnięć gospodarczych Lubelszczyzny należy zaliczyć znaczny wzrost pogłowia bydła. W roku 1944, po zakończeniu działań wojennych, pogłowie bydła wynosiło zaledwie 44 proc. stanu przedwojennego. Obecnie osiągnęło liczbę 541 tys. szt., co stanowi ponad 75 proc. stanu przedwojennego. Przyczyniła się do tego wszechstronna pomoc państwa, umożliwiająca chłopom rozwój hodowli.

Zrzeszenie Hodowców Bydła przy Zw. Sam. Chł., zorganizowało 2 kursy dla instruktorów gminnych, na których przeszkolono 226 osób w zakresie hodowli bydła. Na 87 kursach przeszkolonych hodowców w dziedzinie racjonalnego żywienia i pielęgnacji krów mlecznych.

Zrzeszenie utworzyło 8 kół kontroli mleczności krów. Pod kontrolą koła znajduje się 346 gospodarstw i 38 ośrodków państwowych Zw. Samopomocy Chłopskiej, posiadających około 1.500 krów.

Zrzeszenie zakupiło do prowadzonych wzorowo stacji kopulacyjnych 126 buhajów.

Szkolimy kadry instruktorek gminnych

Staraniem Komendy Głównej PO „SP" zorganizowany został Kurs Instruktorek Gminnych „SP", który odbywać się będzie w czasie od 20.1 do 23.3.br. Przeszkolone na kursie junaczki obejmą stanowiska instruktorek gminnych. Łącząc wiedzę teoretyczną z praktyką Obozów Społecznych, młode instruktorki zapewnią należyty poziom szkolenia naszej młodzieży.

RADIO

WTOREK, 18 STYCZNIA

5.10 Sygn. czasu. 5.20 Koncert z Pragi. 6.10 Dzien. wiecz. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 8.30 „Stare i nowe". 9.15 Informacje. 9.30 Wszechnica Radiowa. 11.40 Kronika polityczno-gospodarcza Bułgarii. 12.00 Wiad. południ. 12.20 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 „Chłopcy z Placu Broni". dla dzieci. 15.50 Muz. popul. 16.00 Dzien. popołudn. 16.30 „Ostatnie spotkanie", dla młodz. 16.55 Przegl. wydawnictw oświatowych. 17.00 Konc. z Bydgoszczy. 17.45 Aud. Tow. Przyj. Żołnierza. 17.50 „Przewodnictwo ciepła". 18.00 Lekcja jęz. rosyjskiego. 18.15 Pieśni Liszta. 18.50 Jan Brahms. 18.50 „Co należy czytać". 19.00 Koncert. 19.40 Wszechnica Radiowa. 20.00 Dzien. Wiecz. 20.30 Muz. z Katowic. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka.

Rozwój spółdzielni wiejskich na Pomorzu

Spółdzielczość wiejska w woj. pomorskim osiąga coraz lepsze wyniki. **206 powiatowych i gminnych placówek spółdzielczych** pokrywa gęstą siecią teren województwa. W 183 gminach czynny jest Związek Samopomocy Chłopskiej, który uruchomił kilkaset sklepów sprzedaży detalicznej w gromadach i osiedlach. Samopomoc Chłopska posiada **96 młynów, 48 gorzelni, 15 piekarni, 22 masarnie, 10 cegielni, 12 kuźni, administruje 396 resztówkami i 12 torfowiskami oraz zorganizowała 176 ośrodków maszynowych.**

Dowodem stale wzrastającej popularności spółdzielni wśród mas chłopskich jest fakt, że w III kwartale roku ub. szeregi członków gminnych spółdzielni woj. pomorskiego powiększyły się o **11.830 nowych udziałowców**, osiągając liczbę 54 tys.

Chłopi mało i średniorolni zorganizowali 2.186 komitetów członkowskich i sklepowych, które wspólnie z rewidentami Centrali Rolniczej kontrolują działalność spółdzielni, czuwają nad prawidłowym rozdziałem towarów oraz nad pracą ośrodków maszynowych i zakładów przemysłowych.

W wyniku usprawnienia działalności spółdzielni gminnych zaznaczył się poważny wzrost towarów i rozszerzenie asortymentu artykułów przemysłowych w sklepach spółdzielczych.

Centrala Rolnicza za pośrednictwem spółdzielni gminnych rozprowadziła w roku ubiegłym m. in. materiały budowlane, wartości **220 mil. zł**, przeszło 1 mil. sztuk cegły rozbiórkowej, 100 tys. m. kw. szkła i 26 tys. ton cementu. Za 250 mil. zł. sprzedano wyrobów żelaznych oraz naczyń kuchennych, oprócz tego maszyn i narzędzi rolniczych wartości 150 mil. zł. Rozprowadzono również 2.400 rowerów, 24 tys. par obuwia i 11 ton skóry podeszwowej, nafty, benzyny, smarów i olejów za 160 mil. zł oraz przeszło 75 tys. ton węgla.

Dobre wyniki osiągnięto w rozprowadzeniu pasz i zbóż siewnych. **Hodowcy zakupili 19 tys. ton pasz treściwych.** Dostarczono za pośrednictwem spółdzielni **600 ton różnych nasion i 3 tys. ton ziarna kwalifikowanego** oraz w samym tylko okresie jesiennym ok. 15 tys. ton nawozów sztucznych.

Rozwinął się również skup produktów rolnych za pośrednictwem spółdzielni. Centrala Rolnicza zakupiła z gospodarstw indywidualnych **101 tys. ton ziemniaków i ponad 100 tys. ton zboża**. Zakontraktowała 3 tys. ha roślin oleistych, otrzymując ok. 21 tys. q nasion rzepaku, lnu itp.

Wartość obrotów gminnych spółdzielni i ich powiatowych związków w woj. pomorskim przekroczyła w **1948 r. 10 miliardów zł.**

Rzeszowskie eksportuje wyroby wiklinowe

Rudnik n/Sanem jest poważnym ośrodkiem chałupniczego przemysłu koszykarskiego, skupiającym około 15 tys. koszykarzy. Dotychczas czynne były tu 3 **spółdzielnie**, które w wyniku akcji unifikacyjnej zjednoczyły się. Spółdzielnia prowadzi własne plantacje trzciny, zapewniając chałupnikom surowiec.

Koszykarze rudniccy pracują nie tylko na zaspokojenie potrzeb rynku krajowego, ale i na eksport. Ostatnio wyeksportowano **5 wagonów koszy wiklinowych do Stanów Zjednoczonych.**

Konkurs na gazetkę ścienną »SP«

Komenda Wojewódzka „SP" w Bydgoszczy zorganizowała w końcu ubiegłego miesiąca w świetlicy Komendy konkurs gazetek ściennych wykonanych przez młodzież zrzeszoną w szeregach „SP". — Gazetki te w liczbie około 100 poświęcone były 5 tematom, a mianowicie: Kongresowi Zjednoczenia Polskich Partii Robotniczych, życiu ZSRR, „Służbie Polsce", rocznicy bitwy pod Lenino, oraz życiu gminnych hufców „SP". Jury konkursu, składające się z przedstawicieli Komendy Głównej „SP", ZMP, Kuratorium Szkolnego, Prasy, OKZZ i Komendy Wojewódzkiej „SP" wyróżniły 25 najlepszych prac tego typu, wśród których czołowe miejsce zajęły gazetki hufców „SP" z Bydgoszczy.

Łowimy łososie

Porty w Helu i Władysławowie bardzo znacznie się ożywiły, dzięki pomyślnym połowom łososi, jakie są przez rybaków polskich i zagranicznych przeprowadzane obecnie, przy pomocy takli dryfujących w odległości 20 mil morskich od Helu. W związku z tym do portu we Władysławowie przybyły, poza kutrami polskiej flotylli rybackiej, w większej ilości kutry zagraniczne: duńskie i szwedzkie. Rezultaty połowów są na ogół dobre, gdyż średnio na kuter wypada od 10 do 12 sztuk łososia dziennie, ale poszczególne sztuki są małe i ważą od 3 do 8 kg.

Trudnością w połowach na haczyki jest brak przynęty w postaci śledzia bałtyckiego, którego obecnie nie łowi się zupełnie. Rybacy przybrzeżni dostarczają przynętę w postaci płotek, łowionych na wodach zatoki Puckiej. (ś)

ŻYCIE STRONNICTWA LUDOWEGO

TELEGRAMY

DO MARSZAŁKA SEJMU OB. WŁADYSŁAWA KOWALSKIEGO PREZESA RADY NACZELNEJ SL

Uczestnicy Walnego Zjazdu Stronnictwa Ludowego powiatu Ostróda, ślą Ci Kochany Marszałku, wyrazy uznania i zapewnienia, że twardo stać będą na straży ideałów radykalnego ruchu chłopskiego.

Prezydium Zjazdu

Telegramy do ob. Marszałka nadesłali również uczestnicy zjazdów: z Morąga, Pasłęka, Kłodzka, Bartoszyc, Górowa - Iławieckiego i Szczytna.

KOMUNIKATY

20 stycznia br. **w dwudziestą piątą rocznicę zgonu twórcy pierwszego państwa socjalistycznego — Włodzimierza Lenina**, w sali konferencyjnej NKW SL, kier. wydz. adm. - samorządowego — **Jan Szkop — wygłosi referat pt.: „Lenin".**

***

W Kielcach odbędzie się 21 bm., o godz. 9.00, wojewódzka odprawa administracyjno - samorządowa SL, z udziałem przewodniczących i wiceprzewodniczących PRN i MRN, starostów i wicestarostów, przewodniczących komitetów adm. - samorządowych SL, inspektorów samorządowych i członków Rad Narodowych, kierowników biur PRN, kierowników referatów, starostów, pełnomocników do spraw podatku gruntowego oraz przedstawicieli Gminnych Rad Narodowych, wójtów i sołtysów — członków SL.

***

22 bm. o godz. 10.00 w Wydziale Organizacyjnym NKW SL, odbędzie się odprawa kierowników Wydziałów Organizacyjnych Zarządów Wojewódzkich SL. W porządku obrad przewidziane są: sprawozdania terenowe, referat kier. F. Króla, Wytyczne prac organizacyjno - terenowych, zreferuje kier. wydz. org. NKW SL — poseł Stefan Żmijko.

***

W Kwidzynie — woj. gdańskie, odbędzie się 23 bm., o godz. 10.00, Walny Zjazd Statutowy. Delegaci proszeni o punktualne przybycie.

LUBLIN

W Lublinie odbyła się konferencja aktywu wojewódzkiego i powiatowego SL, poświęcona upowszechnieniu czytelnictwa. Referat wygłosił delegat NKW SL ob. **Choja**.

W dyskusji m.in. ob. **Jasiński** z Hrubieszowszczyzny, **domagał się zniweczenia przestrzeni między miastem i wsią; częstszego przyjazdu na wieś prelegentów z miasta, którzy potrafią mówić do chłopa prostym, zrozumiałym językiem.**

KONFERENCJA AKTYWU W KIELCACH

10 bm. odbyła się w Kielcach konferencja prezesów, sekretarzy i instruktorów powiatowych. Głównym jej celem było omówienie zagadnienia upowszechnienia czytelnictwa i planu pracy.

Z ramienia NKW SL obrady podsumował ob. **T. Burczyn**.

OSTROŁĘKA

Na ostatnim zebraniu nauczycieli SL-ców w Ostrołęce, inspektor szkolny Alojzy Fronczak, zjednał 38 prenumeratorów „Dziennika Ludowego" i 6 „Zielonego Sztandaru".

ZEBRANIE KOBIET

W Grodzisku, w Wołominie i Słupcu, odbyły się zebrania kobiet SL, PZPR i bezpartyjnych. Referaty wygłosiły: posłanka Orłowska, Wasilkowska i Matuszewska.

SL-OWCY LIKWIDUJĄ UGORY

W Świecie — nad rzeką Osą, odbyło się zebranie zarz. Powiatowego SL.

Po referacie ob. Strzyżewskiego, na wniosek prezesa Więckowskiego, uchwalono przystąpić do współzawodnictwa w likwidacji ugorów w gromadzie.

Wzrasta czytelnictwo na wsi

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", dzięki zorganizowanej współpracy pracowników pocztowych pozyskała w r. 1948 nowych 800.000 prenumeratorów dzienników i wydawnictw na terenie wiejskim. Oznacza to pozyskanie dla czytelnictwa na wsi około 4 mil. nowych czytelników.

Gdyby zlikwidować ciemności egipskie

LEKARZ OPERUJE PRZY LAMPCE NAFTOWEJ

W mieście liczącym powyżej 10 tys. mieszkańców — martwota. Instytucje, urzędy, 4 gimnazja (5-te mechaniczne), 3 szkoły podstawowe, kursy wieczorowe dla dorosłych i kursy wieczorowe dla pracowników Urzędu Bezpieczeństwa, milicji i więziennictwa — nie są w stanie prowadzić normalnej pracy.

Szpital o 105 łóżkach tonie w ciemnościach, a jedyny w nim lekarz, niestrudzony Ryszard Ostaszewski, na którego barkach spoczywa cały ciężar lecznictwa w mieście i powiecie, zmuszony jest często, w nagłych wypadkach, dokonywać operacji przy „filującej" lampce naftowej.

Oto obraz odźwierciadlający życie leżącego na 110 kilometrze od Warszawy — powiatowego miasta Ostrołęki.

Rozbita podczas działań wojennych Ostrołęka powoli dźwiga się z upadku (w 1945 r. nie było ani jednego domu, który nie byłby zniszczony) lecz na przeszkodzie stoi jej ciągły brak światła.

Dlaczego tak się dzieje? A właściwie dlaczego nic się nie dzieje, aby jak najszybciej przywrócić miastu możliwość normalnej pracy — wiedzą tylko wtajemniczeni.

Wiedzą oni, że do października ub. r. elektrownia była pod Zarządem Miejskim i kiedy Zarząd Miejski otrzymał milion zł pożyczki na uruchomienie starej elektrowni (do września z przerwami wprawdzie, ale jako tako zasilała ona miasto w prąd) i zaczął remontować zepsute w niej maszyny, w tym czasie prace te przejęło Zjednoczenie Energetyczne Okr. Płocko - Włocławskiego, lecz światła jak nie było, tak nie ma do dnia dzisiejszego.

Leżący na 40 kilometrze od Ostrołęki, w pow. szczytnowskim — Myszyniec — stolica Puszczy Kurpiowskiej, posiadający 3.000 mieszkańców, jest również bez światła, mimo że posiada przygotowane już słupy i przewody wysokiego napięcia. Potrzebna jest tylko nieznaczna naprawa i jak najszybsze porozumienie zakładów energetycznych okręgu płocko - włocławskiego z okręgiem mazurskim, a światło w tych miastach mogłoby zabłysnąć i „ukulturalnić" życie mieszkańców, jak również mieszkańców wsi i osad położonych na tym szlaku.

Linia wysokiego napięcia powinna biec od Makowa, który taką już posiada: przez Rożan, osadę Goworowo, Ostrołękę, Kadzidło aż do Myszyńca.

Ostrołęka nie została do dzisiejszego dnia zradiofonizowana, a sala kina o 400 miejscach stoi bez użytku. W samym tylko mieście młodzież skazana jest, z powodu braku światła, na uczenie się przy lampkach naftowych, jak za króla Ćwieczka.

Mieszkańcy Ostrołęki pragnęliby dowiedzieć się, jak daleko posunięte zostały prace w kierunku uruchomienia starej elektrowni, bądź też ewentualnych przygotowań do przeprowadzenia na tej trasie linii wysokiego napięcia.

JNK

WIEŚCI Z KRAJU

● W Tczewie znajdzie się na ukończeniu budowa Pomnika Wdzięczności żołnierzom Armii Radzieckiej. Pomnik stanie na wspólnym cmentarzu żołnierzy poległych w walkach o wyzwolenie Wybrzeża.

● W fabryce konserw owocowych „Mazury" w Kwidzyniu produkcja wykazuje stały wzrost.

W roku 1948 produkcja wynosiła 640 ton konserw owocowych, wartości 84 mil. zł. Obecnie fabryka zakontraktowała już poważne ilości owoców, które umożliwią podniesienie produkcji prawie o 30 proc.

● Wojewódzki Zarząd ZMP zorganizował w okresie zimowych ferii szkolnych kurs przeszkoleniowy dla aktywistów szkolnych ZMP. Kurs, który odbywał się w stałym ośrodku przeszkoleniowym, ukończyło około 100 osób spośród młodzieży szkolnej.

Program wykładów obejmował zagadnienia z zakresu ustrojów demokracji ludowych, teorii marksizmu - leninizmu oraz pracę świetlicową.

● Młodzież szkół średnich z Międzyrzecza, zorganizowana w szeregach „Służby Polsce", bierze czynny udział w radiofonizacji wsi Bereza, położonej w odległości 5 km od miasteczka. M. in. przygotowano 110 dołów do postawienia słupów pod przewody radiofoniczne.

Szkodnictwo gospodarcze musi się skończyć

Stefan Rybak, właściciel składnicy złomu w Wałczu, prowadząc skup metali kolorowych przyjmował też dostarczany mu przez zbieraczy jako złom, cenny drut teletechniczny, zdatny do eksploatacji w ośrodkach pocztowo - telekomunikacyjnych. Zamiast zgłaszać i odsyłać posiadany zapas drutu teletechnicznego do dyspozycji Okr. Dyrekcji Poczt i Telegrafów, bądź też kierować tam dostawców i zbieraczy, p. Rybak wiedziony chęcią zysku zatrzymał ten cenny materiał teletechniczny na składzie, a część odsyłał jako złom do fabryk przetwórczych.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej mając powyższe na uwadze, skierował wyżej wymienionego do obozu pracy na okres 12 miesięcy. Wraz z Rybakiem powędrował do obozu pracy na okres 6 miesięcy współuczestnik jego przestępstw — Karol Fijałkowski, odpowiedzialny kierownik składnicy złomu w Wałczu.

Nagrody za upowszechnienie czytelnictwa

Rzucone hasło zdobycia jak największej liczby prenumeratorów pism ludowych, zostało podjęte przez wszystkie wojewódzkie zarządy SL.

Zarząd woj. SL w Olsztynie doceniając ważność sprawy, zgotował uczestnikom współzawodnictwa miłą niespodziankę, w postaci premii pieniężnych; nagradzając w ten sposób 5 najlepszych sekretarzy i najlepiej pracujący zespołowo Powiatowy Zarząd SL.

Palmę pierwszeństwa i pierwszą nagrodę zdobył inicjator wyścigu **Robert Bronowicki** — sekr. pow. zarz. SL w Giżycku. II-gą nagrodę przyznano prezesowi pow. zarz. w Iławie — **Janowi Kukowskiemu**, III-cia przypadła **Janowi Zimnochowi** — sekr. w Ostródzie, IV-ta sekretarzowi w Braniewie — **Wacławowi Rudnikowi**, V-tą otrzymał **Stefan Minda** — sekr. w Szczytnie.

Nagrodę zespołową przyznano Powiatowemu Zarządowi SL w Ostródzie.

W ciągu tygodnia zjednali oni 289 nowych prenumeratorów „Dziennika Ludowego", 669 — „Zielonego Sztandaru", 3 — „Myśli Chłopskiej" i 28 — „Wsi".

40 punktów bibliot. w pow. pyrzyckim

Łącznie z akcją rozbudowy sieci bibliotecznej na terenie całej Polski, w powiecie pyrzyckim, zostało zorganizowanych 40 punktów bibliotecznych. Miejscowości na najdalszych krańcach powiatu będą miały swe punkty biblioteczne, dające możność wypożyczenia dobrej i ciekawej książki.

W związku z tym, odbył się w Lipianach w dniu 7 i 8 stycznia br. kurs dla 40 kierowników punktów bibliotecznych, organizowany przez Inspektorat Szkolny i Bibliotekę Powiatową, mający na celu kształcenie kierowników punktów bibliotecznych i dający im przygotowanie w zakresie upowszechnienia czytelnictwa.

Kier. Biblioteki Powiatowej
Piechowicz Ludwika

Ludowcy stolicy ruszyli na wieś

Ludowcy stolicy zorganizowani w kołach SL. przy poszczególnych instytucjach państwowych lub społecznych dają zawsze dowody swej łączności ze wsią.

Wiąże się z tym stała troska inteligencji wiejskiej o los szerokich mas wiejskich, biedoty wiejskiej, żyjącej b. często w obrębie wyzysku kapitalistów wiejskich.

1.000.000 ZŁ DLA TYSIĄCA BIEDNYCH DZIECI

Ostatnim czynem godnym uwagi ludowców pracujących w Warszawie z inicjatywy Zarządu Stołecznego było urządzenie gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci w wieku od 2.— 14 lat. Akcją tą było objętych przeszło 20 biednych wsi. Tysiąc przeszło dzieci zostało obdarowane różnymi podarkami od butów począwszy do cukierków i jabłek włącznie. Była to jedna z większych imprez Zarz. Stołeczn. w której wzięli udział wszyscy bez wyjątku członkowie poszczególnych kół.

Wsie były różne. Przeważnie gromady biedne. Były też między nimi wsie przyczółkowe, wyjątkowo biedne gdzie ludzie mieszkają w stodołach lub gdzie się da. Jakżeż daleko do porównywania ich życia nawet z życiem przeciętnego warszawianina, mimo ciężkiej sytuacji w Warszawie.

Pójście więc inteligencji chłopskiej w takie właśnie strony było najbardziej zdrowe. Podarunki, będące małą kroplą potrzeb stanowiły miłą gwiazdkę miasta dla wsi. Nie obeszło się podczas tych uroczystości bez wzajemnej wymiany myśli, które, jeśli chodzi o wieś, streszczały się do wielu bolączek. Braki na wsi są niewątpliwie duże.

Tu i tam brak szkoły i nauczyciela. Gdzieindziej żyje wieś pod wyłącznym wpływem zacietrzewionego proboszcza.

Wszędzie jednak występuje chęć mocniejszej łączności z miastem, prośba o częstsze odwiedziny, niekoniecznie z podarunkami. Wieś potrzebuje — okazuje się również prawdziwego i szczerego słowa.

POŻYTECZNA INICJATYWA

Pierwsze większe wyjście na wieś w akcji gwiazdkowej — jak nazywało się ostatnią imprezę Zarz. Stoł. SL — jest poważnym osiągnięciem kół SL Warszawy. Zebrały one około miliona zł na podarunki.

Łączność ludowców Warszawy ze wsią przyczyni się w dużym stopniu do poznania dzisiejszych jej bolączek i opracowania sposobów przyjścia jej z pomocą. Stały kontakt będzie jednym ze sposobów dźwigania wsi na wyższy poziom w dziedzinie zwłaszcza kulturalnej, kiedy ta współpraca ułoży się należycie. Będzie to równocześnie jedna z dróg prowadzących do niwelacji różnic między wsią i miastem i wzajemnego zbliżenia.

Inicjatywa Zarz. Stoł. SL stała się punktem wyjściowym dla szerszej współpracy między członkami SL Warszawy, a wioskami woj. Warsz. i przyniesie dla obu stron znaczne korzyści.

L. Rog.

Jeszcze jedna świetlica

Staraniem członków Stronnictwa Ludowego, odbyło się w gromadzie Hazete — pow. Lesko, uroczyste otwarcie świetlicy, która została zniszczona podczas działań wojennych, a obecnie ludność miejscowa odbudowała ją własnymi siłami.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i partii. Po przemówieniach, w części artystycznej wystąpiła miejscowa i okoliczna młodzież.

H. J.

AFISZ BUNTU

Wieś czerni się na białej płachcie śniegu. Śmieszne: domy z daleka wyglądają, jak pudełka zapałek. Tyle tylko, że nie tak kolorowo, niebiesko i żółto lub niebiesko i czerwono, lecz szarawo, ciemno.

Ścieżka od stacji do wsi biegnie tak samo, jak dawniej: na ukos, przez gęstą szachownicę niewielkich zagoników. Już to nie doczekają się na komasację brzezinianie, czy co?

Zeszedł ostrożnie z nasypu, na którym kilkanaście lat temu położono lśniące wstęgi szyn.

WRACAŁ po kilku latach tułaczki po świecie do rodzinnej wioski. Aktywny działacz polityczny, chluba stronnictwa. Wracał, bo zewsząd na jego sąsiadów gromy sypano. Że bierni, że nieużyci, oporni nawet. Ano, zobaczy, co się da zrobić.

Ścieżka wykręcała koło wrót wiodących na wygon ostro, wpływając wprost w gardziel zabudowań.

Mrok sypał się z nieba, miałki, jak pył węglowy.

— Teraz to i nie poznam nikogo — pomyślał.

Ruszył śmiało w wąwóz, którego ściany stanowiły z jednej strony wierzby przyrzeczne, z drugiej — osiadłe w ziemi chałupy. Pusty był, jakby wszystkich wymiotło. Nie tak to za czasów jego młodości bywało.

Dopiero koło figury (czego jak czego, ale pomników to już sobie dziadowie nie żałowali!) spotkał starego Gruszkę. Poznał go od razu. Widać starzy ludzie się nie starzeją.

— Dobry wieczór.

Gruszka popatrzył na niego bystro.

— O! Byłbym pana nie poznał... Dobry wieczór, dobry wieczór — powiedział dwa razy, jak gdyby chcąc mu wynagrodzić poprzednie zdanie.

Żachnął się.

— Panie Gruszka! Dawniej mówiliście mi ty.

— Dawniej? Ano, dawniej — tak. Ale teraz... Masz chyba, synku, już ze czterdzieści lat.

— No to co?

— Nic, nic. Tylko, że cię w Brzezinach kilka ładnych roków nie było.

Zakręcił się i poszedł.

— Źle — pomyślał wracający. — Stary, widać, gadać ze mną nie chce.

SZEDŁ dalej ciężej, niż przedtem. Mijał ludzi, obojętnie, zrzadka sięgając do czapki.

— O, co za gość!

Antek Drakalów witał się z nim serdecznie, ciepło.

— Na długo?

— Kto wie? Na ile będzie trzeba

— Słyszeliśmy, że ma być u nas w gminie jakiś nowy instruktor z SL. Czy to przypadkiem...?

— Zgadłeś.

— Człowieku! Nie masz pojęcia jak się cieszę.

Ciemno już było, że twarzy nie dojrzeć. Okna rozbłysły światłami. Kwadraty jasności mieniły się na śniegu błyskotliwie, niby materia lamowana srebrem.

— Cieszysz się? — powiedział wolno. — Ja bo nie za bardzo. — Ciężko będzie.

— To i cóż? Gdzie indziej miałbyś lżej? Zawsze wśród swoich...

— Właśnie wśród swoich. Nie wiesz to, że „nikt nie jest prorokiem we własnym kraju"?

— Wiem, wiem. Ale przecie w Brzezinach nie jest tak źle.

— Słyszałem coś o tym. Podobno najbardziej zaniedbana i politycznie i gospodarczo, wieś w powiecie. Widziałem wasze siewniki na wagonach. Nie zabezpieczone...

Przypomniał sobie zieleń nowiutkich maszyn, zawianą białym śniegiem.

— Siewniki przyszły dopiero dziś rano. Wiesz, jak to jest z tą..., jak ją tam: biurokracją. Co do zaniedbania — owszem. Tylko, że myśmy się już wzięli trochę do roboty. Cóż, stare nam bruździą. Za to młodzież — złoto. Jeszcze w zeszłym roku wszystko chodziło luzem, dziś założyli ZMP.

— Kto? — ożywił się przybysz.

— Zdzisiek Gruszka; pewnie go pamiętasz.

— Gruszka? Pewnie, że pamiętam szkraba. Chociaż — poznać bym go chyba nie poznał.

— Starzy nazywają ich komunistami.

— A oni?

— Nic. Cieszą się nawet z tego.

— To dobrze.

— A widzisz. Chodź, coś ci jeszcze pokażę.

POSZLI w głąb wsi. Stara remiza strażacka była oświetlona z zewnątrz. Jasność pełzała po zmurszałych balach, na których zielenił się afisz. Do niego to prowadził Antek przybysza.

— Czytaj.

Przetarł oczy zwilgotniałe pod wpływem mgły.

„Uwaga! Uwaga!

Związek Młodzieży Polskiej, zawiadamia wszystkich, że 6 stycznia 1949 roku odbędzie się w remizie strażackiej o godzinie 4 po południu, przedstawienie...".

— Już? — niecierpliwił się Antek.

— Już. Nic w tym ciekawego.

— Jak to? Nie widzisz? Człowieku! O 4 po południu robią przedstawienie, o 4! — gorączkował się.

— Co z tego?

— Dawniej by ksiądz nie pozwolił, bo o 4 nieszpory. I dziś krzyczał, złościł się, ale nic nie pomogło. „Niech ksiądz nieszpory przesunie" — powiedzieli...

PRZYBYSZ milczał.

Tak, to już coś jest. Wymyka się proboszczowi władza nad wsią z rąk. Ale to przecież jeszcze nie wszystko, to przecież nie najważniejsze.

Spojrzał na afisz.

Mimo wszystko dostrzegł w nim nagle bunt, śmiały bunt przeciw tradycyjnemu wpływowi nieuspołecznionego kleru.

Tylko ten wpływ usunąć, a droga do postępu wsi stanie otworem.

ROMAN KAMIŃSKI